Cytrus, Z

Lubię złoto
Każdy powtarza tak, nie tylko Ty
Te blaski, góra złota
Nie dla Ciebie, złoto zimne jak stal
Lubię komfort
Każdy powtarza tak, nie tylko Ty
Ten styl luźny, lubię pewność
Że na wszystko znowu dzisiaj mnie stać
Był zmierzch, prawie noc
Kiedy znowu wyszedłem z dziewczyną
A tu nie mam nic
Choć ją chciałem zaprosić na wino
Już chodź, proszę Cię
Niech Ci serca nie rani to futro
Już chodź, otrzyj łzy
Gdybym mógł, to bym kupił już jutro je
Był deszcz, była noc
Gdy odeszła ode mnie dziewczyna
Ja wiem, dobrze wiem
Że to wcale nie była jej wina
Gdy strach dopadł mnie
Sam na happy end biegłem do kina
Złoto na stal, srebro na żal
Woda na stos, młodym na złość
Słowa nie znaczą nic
Stracony nagle czas dałaś mi
Był deszcz, była noc
Gdy odeszła ode mnie dziewczyna
Ja wiem, dobrze wiem
Że to wcale nie była jej wina
Gdy strach dopadł mnie
Sam na happy end biegłem do kina